N 93

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 5 Sierpnia r. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg dnia 24 lipca.

Dzień 22 lipca, jako dzień imienin Cesarzowey Jeymości, *Maryi Fedorowny*, uroczyście był obchodzony w Carskiem-Siele i w stolicy tuteyszey. Serca wiernych poddanych, pełne uczuć poświęcenia się i miłości, zanosiły do Tronu Naywyższego gorące modły, o szczęśliwe i długie życie Nayjaśnieyszey Opiekunki wszystkich potrzebujących pomocy i cierpiących niedostatek. Niezliczone mnóztwo wszelkiego stanu ludzi, bieglo dnia tego do *Pawłowska* i *Carskiego-Sioła*, aby stać się uczęstnikami powszechnego święta. Wieczorem miasto było oświecone. *(R. I.)*

Przez roskaz dzienny, wydany *w Carskiém-Siele* dnia 22 lipca, naznaczeni: dowódcą 3ciey brygady 1otey dywizyi pieszey, jenerał major *Kuzmin* 2gi do korpusu oddzielnego osad woyskowych, a na jego miejsce dowódcą brygady znaydujący się w tymże korpusie jenerał major *Nożin*. *(R. I)*

Kurski oddział biblijny dnia 12 marca odprawił publiczne posiedzenie, na którém zdawał sprawę z swych działań. Ofiary w dniu tym złożone na rzecz Towarzystwa Biblijnego wyniosły 1,040 rubli.

Ciągłe od dwóch tygodni trwające deszcze, a mianowicie spadłe d. 13 czerwca, w Kursku, zamieniły ulice tego miasta w głębokie potoki, do wielkich rzek podobne. Zdarzenia tego żaden z mieszkańców nie pamięta. Jarmark tegoroczny w tém mieście, w porównaniu z dawnieyszemi latami, był bardzo mierny.

Hrabia *Lieven*, jenerał piechoty, poseł nadzwyczayny i pełnomocny przy dworze londyńskim, wybrany na członka honorowego cesarskiey akademii rossyyskiey. *(G. P.)*

Synod Ewangelicko-Reformowany prowincyi Litewskiey w Kopylu, w gubernii Mińskiey w powiecie Słuckim od dnia 5 julii w znaczney liczcie zebrany, dla dobra jednoty tego towarzystwa pracując, doczekali się dnia uroczystego rocznicy Imienin Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości *Maryi Fedorowny*, Matki Nayjaśnieyszego i Nayłaskawiey nam panującego Cesarza *Alexandra I*, w dniu 22 lipca przypadłego. W. J. Xiądz Chodorowski, super-intendent dystryktu białoruskiego, w którego wydziale tegoroczne zgromadzenie odbywało się, i już koniec swóy brało, zaprosił sąsiadujących obywateli i oficerów woysk tam konsystujących, na uświęcenie pamiątki dnia tego. O godzinie 10 zrana wszyscy się zebrali do świątyni pańskiey, gdzie wśród zwyczaynych Bogu modłów W. Jmć Xiądz Kühn v. super-intendent mało-polski, kaznodzieja miński i koydanowski miał kazanie, i złożywszy dzięki Wielkiemu Stwórcy świata, za szczęśliwe panowanie nayłaskawszego Monarchy *Alexandra I*, okazał mocnemi i czułemi wyrazami wdzięczność, jaką nieść powinniśmy dla Matki, która tak Wielkiego i Dobrego Cesarza szczęśliwie nam Panującego na świat wydała; wyłożył obszernemi słowy obowiązki wszystkich ludzi dla zwierzchności i prawa; wykazał nareszcie tyle dzieł ludzkości i miłosierdzia, przez różne ofiary dla sierot i wdów w całem Imperyum Rossyyskiém i za granicą przez tę Monarchinią dopełnianych. Zakończyło się nabożeństwo przy odgłosie dzwonów, odśpiewaniu zwyczaynego hymnu Ambrozyuszowego *Te Deum Laudamus*. Po nabożeństwie W.JX. Chodorowski, super-intendent dystryktu białoruskiego, zaprosił wszystkich do siebie na obiad: wśród uczty wzniesione były toasty za zdrowie Nayjaśnieyszego Cesarza *Alexandra I;* Nayjaśnieyszey Cesarzowey Matki Jego *Maryi Fedorowny;* a trzeci toast za zdrowie Nayjaśnieyszey familii Cesarskiey.

MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

(z Gaz. Lwow.) *Od granic Multan dnia 29 lipca.* Greey pozostali w Multanach w liczbie około 250 zamknęli się w klasztorze *Slatina*, położonym blizko granicy C. K. austryackiey pod *Bajaszestie*; turcy ich oblegli w liczbie 1,500. Zabudowania drewniane, otaczające ten klasztor spalono, i turcy mieli uderzyć na nich, lecz odparli ich grecy. Poczem turcy posłali do *Jass*, aby im jak nayspieszniey dostawiono 4 działa; do przybycia tych trzymają klasztor w oblężeniu. Pozostałe szczątki korpusu *Ypsylantego* na Wołoszczyźnie, których siłę podają jedni na 6,000, drudzy na 2,000 ludzi, utorowały sobie drogę górami do *Multan* pod dowództwem kapitana *Jordaki*, młodego *Czarnego Jerzego* i kapitana *Forniaki*; pod *Roman* odparli oddział turecki, drogę im zastępujący, i podług ostatnich wiadomości z *Bajaszestie*, widziano ich o trzy mile od klasztoru *Slatino*, przez turków ściśle oblężonego. Zamiarem greków ma bydź uwolnić od oblężenia braci swoich, zamkniętych w klasztorze *Slatina*, a potem się przerznąć. *Salich*, *Basza Warny*, mający dowództwo nad woyskiem tureckiém w Multanach do przybycia *Jussufa Baszy*, dowiedziawszy się o tem, wysłał oddział woyska, dla przecięcia grekom drogi do Bessarabii. Jak dalece zamiar ten się uda, oczekiwać należy. Cała siła woyska tureckiego w *Multanach* nie wynosi teraz nad 14 tysięcy ludzi. Majątek mieszkańców greckich zabrany w Multanach, przedają za bezcen.

Względem wypadków pod *Slatina* otrzymaliśmy następujące blizsze wiadomości:

„Dnia 26go z. m. przybyło do klasztoru *Slatina*, leżącego w górach multańskich, 95 greków z 250 końmi objuczonemi zdobyczą, którzy po rozproszeniu korpusu *Ypsylantego* przerznęli się z Wołoszczyzny przez góry, gdzie stanąwszy, chcieli

niektóre konie dadź pokuć cyganom, mającym pod klasztorem swoje kuźnie, gdy postrzegli w oddaleniu tumany kurzu. Wysłany podjazd na zwiady, powrócił z wiadomością, że woysko tureckie ciągnie, i w rzeczy samey nadeszło spiesznie. Grecy nie mieli czasu schronić się z kosztownieyszemi rzeczami, turcy uderzyli na klasztor w liczbie 1500 ludzi. Grecy stanęli na murach i bronili silnie wniyścia turkom do klasztoru. Dwóch mnichów otworzyło turkom tylną fortkę, atoli tak mnichy, jak i turcy, którzy się wdarli, polegli od wystrzałów, i furtkę znowu zamknięto. Z drugiey strony chcieli turcy wcisnąć się do klasztoru przez kloakę, lecz i tam dostrzegli ich grecy, i każdy, który się pokazał z kanału, zginął. Nakoniec zapalili turcy drewniane budowy, będące wzdłuż klasztoru, wiatr zaniosł ogień na dach kościelny, a tak Grecy zmuszeni byli przez mocny dym zeyyść z murów, wtedy udało się turkom przedrzeć się do klasztoru; Grecy cofnęli się do kościoła. Z tego strzelali oknami do turków, którzy pomiędzy innymi utracili swojego dowódcę Bimbaszę. Wypadek ten tak ich pogrążył, że mając 280 w zabitych i 40 ranionych opuścili spiesznie klasztor, w zamiarze powrócenia z działami dla strzelania do kościoła. Grecy straciwszy 12 ludzi w zabitych i mając 10 zabłąkanych, opuścili klasztor, przybyli na granicę C. K. austryacką, i prosili o dozwolenie wniyścia, jako tameczmym zbiegom, co też otrzymali po złożeniu broni. W liczbie 73 odprowadzono do kwarantanny w *Bohstampe*. W górach przy granicy około Douna pokazało się więcey jak 800 jeźdźców greckich ciągnących do Bessarabii. Przybyli oni z Wołoszczyzny przez góry do Multan. Po złożeniu broni, pozwolono im wniyść i w 4 oddziałach odbywają w polu kwarantannę.

TURCYA.

(*z Dostrz. Austr.*) Listy z *Konstantynopola* pod 10 lipca zawieraią niektóre dalsze wiadomości o stanie rzeczy w tey stolicy. Powtórnie nakazane uzbroienie wszystkich mahometanów, powiększyło dawno już przewidywaną obawę o utrzymanie spokoyności publiczney. Obawa ta usprawiedliwioną została aż nadto 2. lipca, w drugim dniu bairamu.

Sułtan, podług wprowadzonego oddawna zwyczaju, udał się do *Dolmabatsze*, niziny w blizkości *Beszyktasz* leżącey, i pięknym kioskiem ozdobioney, gdzie odprawiał *binisz* (uroczystą zabawę), otoczony dworem i magnatami państwa. Ale nim się *dżiryt* (rzucanie dzidami) i inne igrzyska skończyły, dało się już słyszeć kilka wystrzałów. Te były zapewne hasłem dla większey liczby szaleńców: bo około godziny 3 po południu, zgromadziło się od 12 do 15 tysięcy turków wszelkiego stanu, a między tymi wiele janczarów i woyska azyatyckiego, i ciągnęli po większey części główną ulicą przez *Pera* z okropną wrzawą i ciągłem strzelaniem. Wielki Admirał i Basza Aga (dyrektor policyi) mieyscowy przybiegli i usiłowali wszelkiemi sposobami wstrzymać motłoch pospólstwa od dalszey swawoli. Nakoniec rozpierschła się ta chałastra. W. Sułtan, dowiedziawszy się o tém, kazał jescze tego wieczora zawołać do *Besziktasz* Kapudana-baszę, Agę janczarów, i Topdżi-baszę (jenerała artyleryi, któremu bezpieczeństwo części miasta zamieszkaney od Franków szczególniey jest poruczoną), dla okazania im swego naywyższego nieukontentowania z powodu tak hańbiącego zdarzenia, i udzielenia naysurowszych rozkazów na dzień następujący. Pomienieni trzey przednieysi naczelnicy siły zbroyney, zwołali jescze w nocy różnych swoich sztabowych i wyższych oficerów, i następnego dnia widziano wszystkie straże dwa i trzy razy powiększone; wielu *Ustasów* i innych znakomitych oficerów pierwszych ort janczarskich, znaydowało się na ulicach *Pera* i w mieszkaniach obcych posłów, dla oddalenia wszelkiego zamachu na zaburzenie porządku i spokoyności publiczney. A chociaż i w tym dniu tysiące zbroynych ukazały się o takieyże porze w *Pera*, nie poważyli się jednak dopuścić podobnych bezprawi jak dnia poprzedzającego, i udali się bez dalszey swawoli napowrót. Rząd, przejęty tym wypadkiem, i słuchający chętnie przełożeń prawych moslimów, wydał od tego czasu wiele surowych rozrządzeń, które uważane bydź mogą, jako częstkowe odwołania powszechnego uzbrojenia. I dla tego rozkazy cesarskie ogłoszone zostały po mecsetach przez publicznych krzykaczy. Dzieci i młodzieńcy muszą broń złożyć; toż samo kazano uczynić *hammalom* (tragarzom), najemnikom dziennym i innym ludziom, należącym do motłochu pospólstwa. Wiele kawiarni i szałaszów w nayniespokoynieyszych częściach miasta, przez burzliwych janczarów zamieszkanych, z ziemią zrównano a mieszkańców przeprowadzono na pokład nowo uzbrojonych okrętów liniowych i do zamków nad Bosforem.

W blizkości *Bujukdere* znayduje się ciągle jescze *Ibrahim* Basza z Brussa, i utrzymuje (donosi Dostrzegacz austryacki) w ścisłym porządku chrześcijan i turków. Srodkom tym przypisać należy przywrócenie odtąd spokoyności, która zapewne nie zostanie więcey zaburzoną. Siła zbroyna *Ibrahima* Baszy wynosi około 12,000 ludzi. *Dszelaleddin Tszapanoglu* Basza oczekiwany jest, jak mówią, ze 30,000 ludzi w okolicach *Konstantynopola*.

Nowomianowany Hospodar (Xiążę) Wołoski, *Karol Kallimachi*, który od dawnieyszego czasu mieszkał z rozkazu W. Sułtana, pod ścisłym dozorem wśród *Konstantynopola*, został d. 9 z całą swoją rodziną i należącemi do niego osobami zaprowadzony do *Boli* niedaleko *Brussa*. Zapewniają, że Porta zaspokoiła go względem jego losu, oświadczając, że pozostaje przy urzędzie i dostoyności swojey, a oddalenie od stolicy nie za wygnanie, ale raczey za dobrodzieystwo uważać powinien.

Publiczny stan zdrowia jest tu dotąd zaspakajający; *Smirna* zaś nie jest już wolną od morowego powietrza; przybyła z *Alexandryi*, z Egiptu, goeleta miała na pokładzie swoim wielu pielgrzymów powietrzem tém dotkniętych, którzy zarazę w samémże mieście roznieśli.

PRUSSY.

(*z Gaz. berl.*) *Berlin, dnia 2 sierpnia.* Przybyli tu: Wielkorządca W. Xięztwa Poznańskiego, Xiążę Radziwiłł, z Poznania; rzeczywisty minister stanu spraw wewnętrznych i policyi, Baron *Schuckman* z *Karlsbadu*; wielki Łowczy, Hrabia *Moltke*, z Meklemburskiego; jenerał major *Röhl*, z *Kolonii*; duński jenerał-porucznik, nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister przy cesarsko-rossyyskim dworze, Hrabia *Blome*, i cesarsko-rossyyski radca tayny, rzeczywisty kamerher i jeneralny dyrektor teatralny, Xiążę *Tufiakin* z *Petersburga*. Cesarsko-rossyyski radca tytularny *Rodofinikin* przejeżdżał tędy gońcem z *Pa-*

ryża do *Petersburga*, a królewsko-angielski goniec gabinetowy *Daniels* z *Petersburga* do *Londynu*.

Umieszczona w wielu gazetach niemieckich i francuzkich wiadomość, że garnizon poznański wzmocniony został woyskiem z Prus wschodnich, nie ma żadney zasady. (*Gaz. Stanu*).

Berlin, dnia 4 sierpnia. Wczoray obchodzono tu uroczyście rocznicę urodzin panuiącego nam Monarchy. Spalono wieczorem piękny fajerwerk, a na teatrach stosowne pieśni śpiewano.

Czytamy w gazecie wrocławskiey przepowiedzenie zupełnego upadku turków w roku 1822, wyiętą z rzadkiego dzieła *Nossenii Statua Nabuchodonosoris*, wydanego roku 1606 w Lipsku. Z ówczasowego położenia planet przepowiedziano, iż zupełny upadek Turcyi nastąpi 1822 roku, wprzód zaś będzie okropna rzeź, i nadzwyczayny krwi przelew.

F r a n c y a.

(*z Korr. warsz.*) *Paryż, dnia 25 lipca.* Miano nadzieię, że gdy proiekt przedłużaiący cenzurę dzienników i pism peryodycznych nawet niepolitycznych, przyięty w Izbie deputowanych, przyydzie do Izby Parów, odrzuci go zapewne taż Izba. Gdy przyszedł, i wzięto go pod rozwagę dnia 24 lipca, mówili przeciw niemu mocno, mianowicie: Xiążę Talleyrand, Hrabiowie Lacepede i Segur, Wicehrabia Chateaubriand. Wszakże gdy przyszło do głosowania, ze 158 parów głosuiących, było za proiektem 83, a przeciw 75, więc się utrzymał.

Na sessyi dnia 23 lipca przyięła też Izba trzy proiekta tyczące się, ieden pomnożenia liczby członków Trybunału pierwszey instancyi w Paryżu, drugi ukończenia kanału St. Martin, a trzeci wystawienia w Paryżu nowey sali opery, na co przeznaczono ministrowi spraw wewnętrznych 1,800,000 franków,

Teraźnieysze obrady Izb lada dzień ukończą się, i nie będzie już podobno sessyi prawodawczey prócz tey, na którey ukończenie ich będzie ogłoszone. Wielu deputowanych nie czekaiąc jey już wyiechali.

Na iedney z poprzednich sessyy deputowany jenerał Lafayette wniósł petycyią podpisaną przez jenerała Gourgand, półkownika Fabvier i rozmaitych obywatelów, proszących Izby, żeby się wstawiła do Króla, aby upominał się o zwłoki Napoleona, i sprowadzono ie na ziemię oyczystą. Niewiadomy jeszcze iey skutek.

Przybył do Paryża Xiążę Leopold sasko-koburski z Londynu, tudzież W. Xiążę meklembursko szweryński.

Teraz, gdy już Napoleon jest tylko cieniem historycznym (pisze ieden z liberalnych dzienników naszych) nie lękamy się zwrócić uwagi publiczney na dzieło Pana Azais pod tytułem: *Sąd bezstronny o Napoleonie, czyli uwagi filozoficzne nad jego charakterem, wyniesieniem się, i skutkami rządu iego*, przy czém jest porównanie rewolucyi angielskiey z francuzką. (*z D. P.*)

(*z Dostrzegacza austryackiego*). Dnia 19 lipca kommissarze policyyni pozabierali po xięgarniach paryzkich, pisemka ulotne o śmierci Bonapartego; u handluiących kopersztychami litografowane obrazy ostatnich chwil jego życia, obchodu pogrzebowego i grobu, a u presserów tablice na których podobne przedmioty wyryte były.

Dnia 19 lipca umarł w Paryżu biskup gandawski, Xiążę *Broglie*, który, jak wiadomo, przed kilką laty, unikaiąc prześladowania, wyniosł się z dyecezyi swoiey do Francyi.

(*z gaz. berl.*) *Paryż dnia 25 lipca.* W *Libones*, w departamencie *Ardeche*, spadł z powietrza meteoryczny kamień, 220 funtów ważący.

Kontr-admirał *Halgan*, naczelny dowódzca eskadry naszey w Lewancie, wypłynął z *Tulonu* na fregacie *la Fleur de lis*.

Ultryści nasi wydali pisemko pod tytułem: „Mowa na obchod śmierci *Bonapartego* z *Monitora*" w którey dowodzą, że on kosztował Francyi 4 miliony ludzi i 14,000 milionów pieniędzy.

Lud paryzki, który nie może nawyknąć do spokoynego patrzania na anglików, przypisał im natychmiast śmierć *Napoleona*, a pismo iedno doktora *O'Meara*, z którego wytłumaczyć chciano, że *Napoleon* umarł z trucizny, zostało zaraz przetłumaczone, i w tysiącznych kopiach po stolicy rozrzucone. Rząd dał w tey okoliczności dziennikarzom nieiaką wolność chwalenia tego, który tak długo zatrudniał trąbę sławy.

Jak słychać, znayduią się znowu taiemnie we Francyi różne klasztory panieńskie, które przyymuią do nowicyatu.

W *Tulonie* panuie naywiększa czynność. Liniowe okręty *Scipion* i *Provence* póydą także do Lewantu.

W gazecie ryzkiey *Zuschauer* czytamy z *Paryża* pod 20 lipca, co następuie: „*Dziennik paryzki* doniósł wczora, że Baron *Strogonów* posadzony został w *Konstantynopolu* do siedmiu wież. Gazeta zaś *Constitutionel* donosi dzisiay, że już przed trzema dniami miała tę wiadomość, ale iey udzielić nie mogła. W. Sułtan nie zważał na ofiarowane pośrednictwo innych posłów chrześciańskich. Gazeta *Constitutionel* powtarza wiadomość, że *Thessalonich* (stolica Macedonii) przeszła na stronę Greków.

A n g l i a.

Doktor *O'Meara*, który u *Bonapartego* zostawał chirurgiem bokowym i w iedném pismie swoiem twierdził, iż choroba tego sławnego więźnia, ma swoię siedzibę w wątrobie, i że klima wyspy *s. Heleny* musi to złe pogorszyć, rozgniewany jest teraz niezmiernie na tych pięciu chirurgów, którzy powyżey udzielony protokół podpisali, za to, że twierdzili wszyscy jednomyślnie, iż wątroba jest zupełnie zdrowa i tylko rak żołądkowy był iedyną przyczyną choroby." P. *O'Meara* łaje kollegów swoich, mianuiąc ich „*nieukami*" za osądzenie, że rak żołądkowy może bydź śmiertelnym w ciągu sześciu tygodni; utrzymuie on ciągle, że choroba siedziała w wątrobie, lecz, że wątroba przy końcu choroby, nabiera znowu powierzchowney zdrowości i t. d. Cała ta rozprawa lekarska ma za cel dowiedzenie ministrom angielskim, iż są powodem do śmierci *Bonapartego*: 1) ponieważ przez gubernatora dawali mu codzień pobudkę do różnych nieprzyiemności, 2) ponieważ nie pozwolili P. *O'Meara* udać się na wyspę *s. Heleny* w celu leczenia choroby więźnia.

„Tę nową potwarz wymierzoną na rząd (pisze Kuryer londyński), uważała gazeta Times i inne wyszczególniaiące się gazety oppozycyyne, tak niedorzeczną, iż nawet tego obszernego pisma P. *O'Meary*, nie umieściły. Wiadomo powszechnie, że sam *Bonaparte*, wezwał i obrał P. *Antommarchi* za lekarzą własnego, i że wcale nie

doznał żadney trudności w zezwoleniu na to. Zostawiono także *Bonapartemu* zupełną wolność jeżdżenia konno i przechadzania się po wyspie, i że go tylko miano na oku. Obelgi rzucane na pięciu chirurgów są tylko dowodem nieograniczoney wyniosłości P. *O'Meary*, który się za naywiększego męża w całey Anglii poczytuje. P. *O'Meara* zasadza się także na jedney okoliczności, która zasługuje na niejakie wyjaśnienie; mianowicie, że P. *Antommarchi*, lekarz *Bonapartego*, nie podpisał protokułu sekcyi wraz z drugimi lekarzami. Przyczyną tego było, iż P. *Antommarchi* jest tylko lekarzem a nie chirurgiem. Jego jest rzeczą, historyą choroby opisać, ale nie otwierać trupa. Gdy operacya ta, przedsięwzięta była urzędownie przez pięciu naycelnieyszych chirurgów, znayduiących się na mieyscu, rzecz naturalna, iż raport uczyniony musiał bydź do gubernatora; P. *Antommarchi* zaś nie będący poddanym angielskim, nie był obowiązany raportu podpisywać. Był on tylko jako sam świadek, podobnie jak byli podówczas, *Bertrand*, *Montholon* i inni cudzoziemcy w służbie *Bonapartego* zostający. (z *Rozm. lwow.*)

Co się tycze ogromnych summ, które Napoleon miał mieć na banku angielskim, wielka zachodzi wątpliwość. W mianey raz o tém rozmowie te wyrzekł był słowa: *Któż na ziemi był bogatszym ode mnie?... Tysiące milionow leżały w moich skrzyniach. Wszystko to było moją własnością. Lecz gdzież się to podziało?... Poszło na potrzeby kraju. Zostałem bez niczego na tey skale. Prywatny móy majątek był spólny z majątkiem Francyi. Zostając w tak nadzwyczaynem położeniu, w jakiém mię przeznaczenie umieściło, skarby moje należały do Francyi. Połączyłem los móy z losem narodu: bo mógłżem inaczey myśleć bez poniżenia mnie samego? Widzianoż mię kiedy zatrudniającego się własnemi sprawami?... Nigdy nie znałem bogactw, niczego nie użyłem, czegobym z ludem nie dzielił. Przyzwyczajenie to aż do tego doszło stopnia, iż gdy mi Józefina, mająca wiele dobrego smaku i stosownych znajomości, w nowe ozdoby przybrała moje pokoje cesarskie, obeszło mię to, i miałem te przepyszne rzeczy niejako za skradzione, że nie były w muzeum narodowém.* (z *Korr. warsz.*)

Xięztwa Parmy, Placencyi i Guastalli.

Gazeta parmeńska z dnia 23 lipca, zawiera co następuje: „Z powodu zaszłey, d. 5 maja, na wyspie ś. *Heleny*, śmierci Nayjaśnieyszego małżonka Nayjaśnieyszey Władczyni naszey, Nayjaśnieysza Pani, kawalerowie i damy należące do służby pałacowey, osoby dworu, i służba nosić będą trzymiesięczną żałobę od jutra t. j. d. 25 aż do 24 października. Żałoba podzielona jest na trzy klassy: pierwsza klassa, od 25 lipca do 4 września; druga klassa, od 5 września do 2 października; trzecia od 3 do 24 października. Żałobne nabożeństwo odprawiać się będzie w kaplicy przyległey do teraźnieyszey rezydencyi N. Pani w *Villa di Sala*.” (*Oestr. Beob.*)

N I E M C Y.

(z *Gaz. be..l.*) *Od brzegów Menu dnia 27 lipca.* Assessor jeden rządowy w *Düsseldorf* probuje wzbudzać sny podług upodobania. Przyjaciołom jego o kilka mil oddalonym, ma się to śnić, co się jemu podoba.

Podług wyroku W. X. Weymarskiego nie wolno tam żenić się żadnemu mężczyznie, przed skończeniem 24 lat wieku.

Nieszczęśliwa, kilka razy pożarem dotknięta, a podczas woyny spustoszona wioska *Kastheim*, pod *Moguncyą*, otrzymała od *Napoleona* uwolnienie na lat 15 od płacenia podatków, którego dotąd używa. Pamiętny na dobrodzieystwo, które się rzeczywiście do przywrócenia kwitnącego stanu tey wioski przyłożyło, pleban *Heinrich*, ze względu na sam tylko chrześcijański obowiązek wdzięczności, po ogłoszeniu wiadomości o zeyściu tego dobroczyńcy swojey parafii, zgromadził d. 17 mieszkańców i młodź szkolną na uroczyste nabożeństwo żałobne, — może jedyne, które się za *Bonapartego* w Europie odprawi.

Bardzo zdatni winiarze z kantonu watlandskiego mają zamiar opuścić swoję oyczyznę i przenieść się do *Akiermanu* w Bessarabii, gdzie uprawa wina do wysokiego stopnia podniesioną bydź może. Interessująca ta kolonia, którey początek składa około 40 familiy, znanych ze swey prawości, chce własnym kosztem załatwić wydatki podróży i założenia osady.

Xiężna *St. Leu*, która się teraz w dobrach swoich w Szwaycaryi znayduje, i syn jey (który uczy się w gimnazyum w Auszpurgu) Xiążę Ludwik, przywdzieli żałobę z powodu śmierci *Napoleona*.

(z *Korr. hamb.*) Meteorolog jeden w *Monachium* rozumie, że przyczynę dotychczasowego zimna w tym lecie, przypisać należy niedostatkowi plam na słońcu i jasnych obwódek około tychże plam. Od 8 maja do 12 lipca nie można było dóyrzeć żadney plamy na słońcu. Dopiero od 16 lipca zacznie ciało to niebieskie mieć należyty stopień światła i dla tego spodziewać się należy ciepła.

(z *Gaz. ryzk. Zusch.*) *Frankfort, dnia 24 lipca.* Bezprawia i naysroższe okrócieństwa, które nanowo w *Konstantynopolu*, *Smirnie*, *Salonice* i innych znacznych miastach Turcyi zaszły, miały sprawić odmianę w sposobie uważania różnych gabinetów europeyskich, a rozpoczęte we względzie tym między dwóma dworami układy, zbliżać się mają do końca. Krąży tu wieść, iż jeden z tuteyszych znakomitych domów handlowych otrzymał ważną tę wiadomość, iż nie można już wątpić o woynie z Portą, i że się oświadczenia woyny wnet spodziewać należy. Zapowiadają objawienie się nader ważnych wiadomości w ciągu przyszłego tygodnia. Tymczasem nie masz dotąd urzędowey wiadomości o woynie z turkami.

H I S Z P A N I J A.

(z *Gaz. i Korr. warsz.*) *Madryt d. 9 lipca.* Jenerał porucznik *Eguja*, który uciekł do Francyi, i został na rozkaz Króla wykreślony z kontrolli i od wszelkich urzędów i zaszczytów oddalony. Przed ucieczką domagał się paszportu do *Majorki*.

Nieustająca deputacya Stanów rozpoczęła codzienne swe posiedzenie. Pan *Calatrava* mianowany jey prezesem, a P. *Martinez de la Rosa* sekretarzem.

W czasie obrad o budżecie wojennym uchwaliły Stany, aby w każdym półku zaprowadzona była szkoła wzajemnego uczenia. Półków jazdy ustanowiono 24, to jest 2 półki kiryssyerów, 10 półków jazdy liniowey i 12 lekkiey.

Jenerał *Empecinado* zniosł zupełnie bandę

DODATEK.

Wilno dnia 5 Sierpnia 1821 roku v. s.

HISZPANIJA.

sławnego rozboynika *Alejo Sanza*, który przez dwa lata całą dawną Kastyllią strachem napełniał, a jego samego poymał i uwięził w *Roa*. Rozboynik ten wchodząc do więzienia rzekł: *Smierć moja nie przywróci życia czterdziestu ludziom, których na tamten świat posłałem.*

Listy prywatne donoszą, że między papierami, które u kassyera królewskiego *Terrones* zabrano, był paszkwil pod napisem: *Testament Deputowanych*, który chciano drukować. Uwięziony P. *Terrones* prosił o pozwolenie, aby mógł wysłać swego sługę w różne mieysca, z któremi w związku zostawał, w celu doniesienia, iż stosunki z nim ustają. Wysłanego sługę niespuszczano z oka, i widziano, iż nie wszedł do żadnego z biór, lecz do pewnego prywatnego domu, gdzie podobnież znaleziono wiele pism przeciw konstytucyi.

Jenerał *Pepa* nie wyjechał do *Londynu*, ale do *Lisbony*. Wziął z sobą półkownika *Pisa*, adjutanta swego, podobnież emigranta neapolitańskiego.

Dnia 10 lipca. Wszystkie doniesienia z kraju naszego są jednozgodne, że wszędzie jest spokoyno. Rozeszły się stany w chwili oznaczoney przez Konstytucyą, co naymnieyszey nie sprawiło obawy. Zbiorą się znowu, jako nadzwyczayne, dnia pierwszego października, a dnia pierwszego maja 1822, jako zwyczayne.

Lud nieźmiernie kontent wszędzie ze zmnieyszenia dziesięcin do połowy. Duchowieństwo przeświadczyło się o niebezpieczeństwie jakieby z nieroztropney walki przeciw silnym okolicznościom wynikło dla niego. Dla tego, po wszystkich dyecezyach wychodzą listy pasterskie wpajające miłość ku Królowi i uszanowanie dla praw, które zatwierdził. Plebani także upominają parafian swoich, żeby posłuszni byli uchwałom Stanów, a rząd gorliwość ich ożywia.

Niektórzy niechętni opuszczają Hiszpanią, a wynoszą się do Francyi lub gdzieindziey. Między tymi jest dwóch pralatów, i Pan Mozo Rozalie, były minister sprawiedliwości przed rewolucyą.

W Madrycie nie znać naymnieyszego śladu rewolucyi, która ksztalt rządu zmieniła. Wiele cudzoziemców przybywa do tey stolicy, tak dalece, iż z trudnością przychodzi im dostać mieszkania. Na rynkach pełno wszystkiego co dawniey nie bywało. Handel księgarski podniosł się nadzwyczaynie. Co tylko nowego wychodzi we Francyi, zaraz u nas tłumaczą i drukują.

(*z Gaz. berl.*) *Madryt, dnia 12 lipca*. Wczoray dnia 11 wyjechał Król do kompieli sacedońskich. Ze wszystkich ministrów towarzyszy mu tylko jeden minister spraw zagranicznych. W *Madrycie* panuje spokoyność: wczoray znaleziono wprawdzie na ulicy *St. Juan* trzy osoby zabite, ale nie wiadomo, czy dla powodów polityczcznych czy innych. Sprawcy nie są wiadomi.

Zwołanie nadzwyczaynych stanów kortez ogłoszone zostało wystrzałami działowemi.

Król wysłał Hrabiego *Villagigedo* do *Lisbony* dla powinszowania Królowi Jmci portugalskiemu, szczęśliwego powrótu do państw swoich europeyskich.

Na morzach hiszpańskich i portugalskich okazują się kapry i przemytnicy. Między innemi zagraża handlowi okręt korsarski, mający 18 dział i 200 ludzi, oficerowie, których jest od 10 do 12, noszą błękitny mundur z białemi wyłogami. W *Korunnie* ustał całkiem handel dla kontrabandy. Stojąca tam bryganty na nie odważa się wyyśdź z portu.

Xiążę *Infantado* znayduje się ciągle w *Guadalaxara*. Pogłoska więc o jego ucieczce jest bezzasadną.

Madryt, dnia 15 lipca. List ministra sekretarza stanu z *Sacedon* donosi, że NN. Państwo przybyli do tego mieysca dnia 11, i że w całey drodze przyymowani byli z oznakami radości i uszanowania.

Kilka dni przed wyjazdem królewskim nayzapaleńsi mowcy klubow *Fontana* podali mu jeszcze petycyą o zwołanie nadzwyczaynych stanów kortez. Król napisał na marginesie: „Dałem słowo moje królewskie względem zwołania przed 1 października, i dotrzymam go. Nie widzę potrzeby przed tego zwołania, a kilka osób, których exaltacye są znajome, nie mogą bydź reprezentantami powszechney opinii całey Hiszpanii.”

Podskarbi królewski będzie zapewne wnet wypuszczony na wolność: nie masz bowiem żadnych dowodów przeciw niemu.

Nowa pożyczka została już dopełniona prawie przez samych obywateli madryckich.

PORTUGALIA.

(*z Gaz. Warsz.*) *Lisbona dnia 5 lipca*. Stany uchwaliły, iż dotychczasowa Rejencya ustaje po wykonaney przez Króla przysiędze na konstytucyą. Inną ustawą ogłosiły za wichrzycieli i buntowników tych, którzyby podczas obecności Króla wydawali inny okrzyk, nie zaś taki: *Niech żyje wiara! Niech żyją Stany! Niech żyje konstytucya! Niech żyje Król konstytucyyny i rodzina jego!*

Gdy układano listy 24 Radców Stanu, postanowiono na przełożenie P. *Semirento*, aby do tey rady nikogo nie przyjąć, kto zakonne śluby wykonał. Pan *Thomas* oświadczył: „Gdyby to bydź mogło nie pozwoliłbym Królowi spowiadać się przed tym kto je wykonał, a tym bardziey, aby w radzie stanu zasiadał.”

Dnia 7 lipca. Projekt konstytucyi już jest wydrukowany. Każdemu Portugalczykowi wolno swe spostrzeżenia nad nim przesyłać Stanom.

Przybyli tu już za Królem posłowie rossyyski i duński z Brezylii.

Dnia 3go lipca postanowiły Stany użyć wszystkiego, co tylko do utrzymania spokoyności publiczney jest potrzebne. Uważani będą za burzycielów wszyscy uwłaczający religii, stanom, konstytucyi, Królowi i jego rodzinie.

(*z Gaz. berl.*) *Lisbona, dnia 7 lipca*. Król, przed odjazdem swoim z *Rio-Janeiro*, mianował, jak wiadomo, wielkorządcą i tymczasowym regentem brezyliyskim Xiążęcia następcę tronu. W wy-

roku dodani są jemu jako ministrowie: spraw wewnętrznych i zagranicznych Hrabia *Arcos*, skarbu Hrabia *Souza*, woyny marszałek obozowy *Caula*, a jako minister marynarki i jenerał floty *D. Manuel Farinha*. Są oni dodani, jako rada do boku Xiążęcia następcy. Każdy minister jest odpowiedzialny ze swego wydziału. Xiążę następca jest pełnowładny w rzeczach tyczących się sprawiedliwości, skarbu i rządu; używa prawa miecza i łaski; mianuje na wszystkie urzędy cywilne i woyskowe, nie oczekując potwierdzenia królewskiego, na wszystkie duchowne dostojeństwa i prebendy (wyjąwszy biskupów). Może prowadzić woynę zaczepną i odporną i zawierać pokoy (jednakże tylko w tych zdarzeniach, gdzieby szkodliwém było dla państwa oczekiwać na potwierdzenie królewskie). Mocen jest rozdawać ordery woyskowe. W przypadku jego śmierci przechodzi rejencya na małżonkę jego, w asystencyi rady rejencyyney, w którey naystarszy minister, jako prezydent, przewodniczyć będzie.

Taka jest przysięga, którą Król d. 4 t. m. wykonał na zgromadzeniu stanów kortez: Ja *Jan VI*, z Bożey łaski i przez konstytucyą, Król połączonych państw Portugalii, Brezylii i Algarbii, przysięgam na świętą xięgę Ewanjelii, rzymską katolicką apostolską religią utrzymywać, oraz przez stany kortez przyjęte i mające bydź przyjęte zasady konstytucyi zachować i zachowania ich przestrzegać. Przysięgam wiernym bydź we wszystkiem narodowi." Król potwierdził przysięgą tę dodaniem jescze tego zapewnienia: „Wszystko to jest sprawiedliwe, i zaprzysięgam na to z całego serca." Na mowę prezydenta miał Król sam odpowiedzieć; ale że N. Pan wymówił się znużeniem z podróży, mowę jego odczytał minister. Poczem uwiadomił Król przez poselstwo o imionach nowo mianowanych ministrów: mianowicie vice-admirała *Quintela* do spraw wewnętrznych, Pana *Decarto Coelle* skarbu, Pana *Texeira Ribello* woyny, Pana *Monteiro Torres* marynarki, a Hrabiego *Barbacana* spraw zagranicznych.

Król, jak mówią, wyda wkrótce oświadczenie do wszystkich gabinetów europeyskich, że konstytucyą przyjął i uroczyście zaprzysiągł. Spodziewają się mianowania nowych posłów portugalskich i odwołania dotychczasowych.

Król wyjechał z *Rio-Janeiro* 16 kwietnia, a przybył do *Lisbony* 4 lipca: znaydował się więc w drodze więcey dwóch miesięcy.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 2 sierpnia: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 85½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 95, stary rubli 11 kopiejek 75, imperyał rubli 37, kop 45.

K r o ż e.

W dniach 29 i 30 czerwca m. p. szkoła gimnazyalna Krożska odbyła publiczny popis uczniów z nauk w ciągu roku szkolnego dawanych, w obecności JW. Chlewińskiego honorowego swego dozorcy, oraz licznie zgromadzonych obojey płci znakomitych gości. Rozpoczął popisy *Wincenty Zielonowicz* uczeń klassy 3, krótką przemową, wyrażając w niey radość, z którą uczniowie popisu tego oczekiwali, w ciągu zaś popisow mowili JP. Alexander Serna Sołłowjewicz, nauczyciel języka Rossyyskiego w języku Rossyyskim, okazując potrzebę nabywania tego języka, jako ułatwiającego poznanie słowiańszczyzny, wydoskonalenie i wzbogacenie obu pobratymczych języków Polskiego i Rossyyskiego. Adolf Przeciszewski uczeń klassy czwartey, o przykładach znakomitych, ile te do sławy i czynności zapalają, a prawdy te do siebie i swoich społuczniów stosując, opowiedział życie Sarbiewskiego, jezuity, niegdyś nauczyciela wymowy i poezyi w szkole Krożskiey. Żywot ten własną pracą ułożony z zachowaniem niektórych przestrog i uwag nauczyciela, imieniem wszystkich uczniów ofiarował JW. Dozorcy honorowemu. JP. Wincenty Hurczyn, magister filozofii, nauczyciel historyi i prawa, czytał rozprawę w języku polskim o pożytkach prawa przyrodzonego prywatnego, o jego źrzódle i różnicy od umiejętności graniczących, to jest moralności, polityki i ustaw nadanych. Zakończył popisy Cypryan Protasewicz, uczeń klassy 5tey, dziękując widzom za zaszczycenie swoją obecnością tychże popisów; poczem dozorca szkoły, magister filozofii Ignacy Dowiat, w zabranym głosie mówił o celu nagrod i pochwał oddawanych uczniom celującym pilnością i przykładnemi obyczajami, i przeczytał nazwiska tych uczniów, którym przyznano nagrodę, potem celujących, a naostatek zasługujących na pochwałę. Otrzymali nagrodę w xiążkach od dozorcy honorowego JW. Michała Chlewińskiego przeznaczoną. Listy Pliniusza Franciszek Stulgiński uczeń klassy piątey. Sztukę rymotworczą Dmochowskiego Franciszek Zatorski uczeń klassy czwartey, i Michał Ławrynowicz uczeń klassy trzeciey. Celującymi okazali się: w Klassie I. Bortkiewicz Jan, Domaszewicz Ferdynand, Gruzdziowie Ludwik i Hipolit, Giedwiłło Ignacy, Landzberg Michał, Narkiewicz Jan, Staniewicz Józef, Szwiłpa Wincenty, Woysznor Hieronim, Walner Stefan. W klassie II. Bohdanowicz Franciszek, Iwanowicz Marcin, Lenartowicz Piotr, Łabanowscy Adam, Michał i Franciszek, Milewicz Michał, Paszkiewicz Józefat, Raczkowski Symeon, Stulgiński Leon, Szymkowicz Ludwik, Wolmer Edward. W klassie III. Giedwiłło Felicyan, Iwaszkiewicz Wiktor, Jeleński Marcin, Januszkiewicz Stanisław, Ławrynowicz Alexander, Pawłowski Kazimierz, Zielonowicz Wincenty. W klassie IV. Abramowicz Xawery, Ławrynowicz Ludwik, Przeciszewski Adolf, Pawłowicz Józef, Syryatowicz Józef, Szemioth Antoni. W klassie V. Gobiato Ludwik, Giniat Jan, Landzberg Kazimierz, Protasewicz Cypryan, Staniewicz Wawrzyniec, Szymkowski Wincenty, Zanowicz Antoni. W klassie VI. Abramowicz Paweł, Bądzkiewicz Franciszek, Broniszewscy Grzegorz i Alexander, Plater Alexander, Swiechowski Edward, Staniewicz Szymon. Zagorliwą usilność na pochwałę zasłużyli. W klassie I. Filipowicz Józef, Gosztowt Alexander, Gorsey Napoleon i Ludwik, Jeleńscy Alexander i Adolf, Juszewicz Mikołay, Klemański Aloizy, Kaczanowscy Józef i Michał, Kotowicz Alexander, Platerowie Kazimierz i Jerzy, Pukszto Wiktor, Ratomski Lucyan, Rewbo Kazimierz, Strzecki Wincenty, Strzegowski Jan, Wyszyński Izydor, Woytkiewicz Jan. W klassie II. Burnecki Ignacy, Burba Ignacy, Dowiatt Floryan, Gieczewicz Wawrzyniec, Lutkiewicz Ignacy, Miniat Stanisław, Przyałgowski Kazimierz, Piłsudzki Rafał, Rewieński Ignacy, Ratomski Prot, Szemioth Henryk, Siuciło Antoni, Turski Benedykt, Woydyłło Dyonizy, Wysocki Andrzey, Wołowski Kazimierz, Zienkiewicz Józef. W klassie III. Bortkiewicz Karol, Januszkiewicz Roman, Jamont Maurycy, Kiełpsz Apolinary, Kolenda Onufry, Leonowicz Cypryan, Pawłowski Wincenty, Sylwestrowicz Hieronim, Zielonowicz Felix. W klassie IV. Buszyński Ignacy, Jaksztowicz Karol, Kiewnarski Xawery, Krzentowski Alexander, Łabanowski Adam, Szypiłło Augustyn, Szemioth Józef, Woytkiewicz Longin. W klassie V. Jurewicz Romuald, Meyra Adam. Z dozorcow domowych przykładnie dopełniali obowiązki. Dąbrowski Jan, Gobcatowie Ludwik i Dominik, Jurewicz Romuald, Jamont Jan, Łabanowski Adam, Meyro Adam, Piotrowicz Franciszek, Sawdarg Antoni, Szypiłło Augustyn, Stulgińscy Ignacy i Franciszek, Staniewiczowie Szymon i Wawrzyniec, Swiechowski Edward, Zanowicz Antoni. Zabrał potem głos JW. Chlewiński dozorca honorowy, wystawił uczniom dobroć łaskawego Monarchy, zlewającego na kray dobrodzieystwo przez rozszerzenie światła i wsparcie naukom dawane; i o-

świadczył nauczycielom i uczniom wdzięczność za gorliwość w nauczaniu jednych i pilność w nabywaniu nauk drugich, nakoniec zastępca kapelana szkoły X. Felicyan Alkimowicz, czytał rosprawę w rzeczy, że religia chrześcijańska, ściśle zachowana, przynosi dla społeczności ludzkiey nieskończone dobra, a przeciwnie zaniedbanie jey sprowadza klęski. Wszystko się zakończyło odśpiewaniem przez tegoż X. Alkimowicza himnu ś. Ambrożego.

Międzyrecz (na Wołyniu)

W dniu 4 lipca roku teraźnieyszego, z woli Rządu Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu, odbył się ważny akt w szkołach Międzyrzyckich, zasługuiący na podanie do publiczney wiadomości.

WJX. Jędrzey Grabowski Rektor zgromadzenia i szkoły XX. Piarów w Międzyrzyczu, na stopniu Gimnazyum będącey, ciągłą pracą od roku 1787 do czasów teraźnieyszych, staraniem swojém szkołę wspomnioną podniósł do stanu nayużyteczníeyszego dla kraju, zasłużył więc, że Rząd Uniwersytetu postanowił mu nagrodę, iak się da widzieć z następnego pisma. „Rząd Uniwersytetu N. 5,008, dnia 15 grudnia, do dozorcy honorowego szkół powiatu Rowieńskiego JW. Boreyki i kawalera przedpisał w tych słowach: „Na przedstawienie JWPana pod dniem 25 listopada za N. 147, o zasługach X. Grabowskiego Rektora kollegium i szkoły Międzyrzyckiey XX. Piarów, jako też o sposobie nagrody dla niego, przez umieszczenie portretu tegoż X. Grabowskiego w sali szkolney, Rząd Uniwersytetu, po przeyrzeniu w tey mierze aktów, doniesień wizytatorskich, i dyrektorów szkół Gubernii Wołyńskiey, gdy znayduie, że JX. Grabowski rozpoczął zawód służby szkolney w roku 1787 dnia 29 września, w stopniu publicznego Nauczyciela, a od 1 sierpnia 1803 roku rektora szkoły Międzyrzyckiey — Niezmordowaną swą pracą i starannością, postawił ten zakład w stanie kwitnącym, i dla kraju pożytecznym, zniszczone mury szkolne przez pożar w roku 1809, gorliwością swoją w krótkim czasie odnowił, i ciągle zaymuje się dobrem i pomyślnością tey szkoły. Za tyle zasług dla kraju położonych, sprawiedliwą zjednał dla siebie wdzięczność obywatelów, i uważenie zwierzchności szkolney. Dla uczczenia więc pamiątki tego męża, który bieg życia swego poświęcił pracy publiczney, i oświeceniu spółziomków, a przeto stał się dobroczyńcą edukacyi, Rząd Uniwersytetu, stosownie do przepisu Ministra oświecenia, pod dniem 14 lutego 1816 roku o dobroczyńcach edukacyi, postanowił upoważnić JW. Pana do wzniesienia portretu JX. Grabowskiego, i postawienia go w sali szkolney, z przyzwoitą do tego aktu uroczystością, i cały akt tego obchodu raczysz JW. Pan przysłać Rządowi Uniwersytetu“ Na oryginale podpis: Szymon Malewski Rektor. W dniu więc wyżey wyrażonym o godzinie 10tey z rana zebrali się Obywatele i liczna Publiczność do sali, kosztem JW. Józefa Steckiego M. B. P. R. i k. ozdobioney w popiersia sławnych nauką Polaków, na popisy uczniów, i inne ważnieysze akta szkolne przeznaczoney. Marszałkowie powiatów: ostrogskiego JW. Erazm Frankowski, i nowogrod-wołyńskiego JW. Tadeusz Mikulicz, wyszli dla wprowadzenia JX. Grabowskiego do sali, w którey portret jego był przyzwoicie do okazałości aktu umieszczony, i gierlandą z kwiatów obwiedziony poprzedzali JX. Grabowskiego uczniowie wieku naymłódszego, rzucaiąc kwiaty w przechodzie jego — Po przyyściu do sali, JX. Grabowski, zajął mieysce między dozorcą honorowym JW. Boreyko, i JW. Wizytatorem Wyleżyńskim. JW. dozorca zagaił akt przemową, jak następuje: „Prześwietna Publiczności! Szkoła Międzyrzycka od jey założenia w roku 1702, pozyskiwała sławę publiczną. Zbiór uczniów z naydalszych stron udowodniał ufność, jaką w tey szkole mieli ziomkowie i dotąd zachowują, zostaje miła nam pamięć kilku Rektorów, którzy utrzymywali świetność tey szkoły, a umieli czuć w całey obszerności obowiązki zastosowane do dobra kraju, jako jedynego celu, w którym zakon Piarów był wezwany. Za naszych czasów któż zapomina zasług w tym mieyscu Dominika Szybińskiego. Patrzymy na czyny szanownego męża Jędrzeja Grabowskiego — Ten świetny dziś przybytek nauk, za rektorstwa jego zniszczony w ogólnym pogorzelisku, powstał z gruzów, i stał się ozdobnieyszym, jak wyszedł z rąk fundatora. Nie stęka w nim pracowity nauczyciel na nędzę, ani zamieszkały i wypracowany zakonnik na zaniedbanie — Przy szczupłym dochodzie tego mieysca, jakież grono widzimy godnie przybranych nauczycieli świeckich, do różnych języków i sztuk. Umiał Rządca zgromadzenia i szkoły połączyć przyjemność Rządu z pilnym okiem, na wykonanie ściśle każdego powinności. Trwała więc równa we wszystkich gorliwość i wspierała jego zamiary. Rząd edukacyyny, krajowy ocenił prawdziwą gorliwość JX. Grabowskiego, o dobro i stan kwitnący tey szkoły, a uznawszy go dobroczyńcą edukacyi publiczney, polecił odznaczyć równie mu należącą sprawiedliwie nagrodę uroczystym obrzędem. Akt dzisieyszy z woli Rządu Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu podaje imie Jędrzeja Grabowskiego potomney pamięci, a jego następcy naydą przykład, jak należy spełniać obowiązki przełożonego szkoły — Żyć będzie JX. Grabowski w uczuciach ziomków, których dobro miał na celu, a późne wnuki wskazywać będą w jego obrazie, ślady pożytecznych dla kraju czynów, i nagrody publiczney. Potém uczniowie wyrazili swoję wdzięczność w językach, jakie były dawane w szkołach, to jest Polskim, Rossyskim, Łacińskim, Greckim, Niemieckim, Francuzkim i Włoskim, inni zaś złożyli w ręce Rektora własney roboty pochwały jego czynów, i w innych materyach. Odpowiedź JX. Grabowskiego malowała jego uczucia, jakiemi ten mąż był zawsze przejęty w dziełach swoich, i upewniła, iż do pierwszych swych z powołania obowiązków dołącza wdzięczność, która go zawsze pobudzać będzie do zgonu życia, łożyć nayusilnieysze starania o świetność szkoły i pożytki w edukacyi powierzoney mu młodzieży — Portret przeniesiony został do sali szkolney, podług polecenia Uniwersytetu, przez uczniów dystyngwuiących się, przy odgłosie muzyki, i umieszczony obok portretów Konarskiego, Kopczyńskiego, Dogela, Dominika Szybińskiego, Piarów, zaszczyconych w kraju nauką, i dziełami użytecznemi. Wszyscy Urzędnicy, Obywatele, oycowie, matki, i liczna Publiczność assystowali temu całemu obrzędowi do końca; a ogólne zadowolenie utwierdziło ten sprawiedliwy szacunek, na który sobie zasłużył X. Grabowski i nagrodę publiczną słusznie mu przeznaczoną.

Teatr Wileński.

Wystawienie pierwszy raz na tuteyszym teatrze Tragedyi Bolesław II. Król Polski, nazwany śmiałym, napisany wierszem przez W. Wężyka, daje nam powod zastanowienia się krótkiego nad układem tey sztuki, i przedmiotem do niey wybranym; który, że jest z dziejów oyczystych, tym bardziey obojętnym dla krajowców bydź nie może. Historya Polska, w odległeyszych nawet czasach, ciemnotą i okrucieństwy gdzie indziey pamiętnych; nie stawi nam krwawych obrazów. Królowie władzę panowania dzielili z narodem: ztąd nie rzadkie między Tronem a poddanemi wyradzały się nieporozumienia, domowe woyny były nie raz owocem źle zrozumianey swobody, ale nigdy miecz zemsty nie hańbił korony, ani zuchwałość obywateli nie podniosła ręki na głowę poświęconą. Zabóystwo ś. Stanisława jedynym jest wyjątkiem; i ten podobało się autorowi wybrać za przedmiot do swojey Tragedyi. Zdarzenie to lubo z siebie nader okrutne, nie jest przecież tragicznem, ani odpowiada prawidłom od mistrzów tey sztuki podanym; które że sąd wieków za zgodne z prawdziwym smakiem uznał; gwałcone więc bez jego skażenia bydź nie mogą. Zbrodnia Bolesława, ważnemi pierwiey nie usprawiedliwiona przyczynami; nie wzbudza nad nim politowania, ani nie przeymuje widzów przestrachem; nie odpowiada więc dwóm głównym warunkom, które podług klassycznych greckich pisarzy, i z nich czerpanych prawideł Arystotelesa są w tragedyi konieczne. Pierwsze chcąc na widzach otrzymać,

potrzeba, aby Bohatyr sztuki wsławiony już pierwiey z czynów rzetelnie znamienitych, był postawiony w tak trudnych okolicznościach, miotany tak gwałtowną i od niego już niezawisłą namiętnością, iż mimo wszelką usilność, mimo wstręt nawet do zbrodni odstąpić jey, jako jedynego sposobu dopięcia zamiarów swoich, nie może, spełnia ją w naygwałtownieyszém wybuchnieniu passyi, i zaraz zaślepienia swojego żałując, nieszczęście własne u kresu czynów swoich znayduje. Takieto przykłady zostawili nam nieśmiertelni pisarze greccy, takie z nowożytnych w Fedrze, Alzyrze, śmierci Cezara, Zairze, i dalszych znaydujemy wzory. Popełniają się tam zbrodnie, krew niewinna skrapia nieraz scenę, ale łza litości, którą widok cierpiącey cnoty wyciska, mięsza się z czułością nad zbiegiem smutnych wypadków, w których postawiony zabóyca, jeżeli nie usprawiedliwia zbrodniczego czynu, wymawia go niejako obłąkaniem, lub gwałtownością namiętności, które go pogrążyły, i zyskuje łagodnieyszy sąd widzów. Któż płacząc nad Zairą, nie wzruszył się losem uwiedzionego ważnemi pozorami Oozmana! Kto nie litował się nad Guzmanem, zemstą szlachetnego Zamora zgładzonym! Kto o zbrodniczą miłość Fedry, bogów raczey, niżeli iey nie obwiniał! Kto w śmierci Cezara nie żałował źle kierowaney cnoty republikańskey w Brutusie!... Okazałże nam co podobnego Bolesław? Pozbawiony godności, spraw Monarszych, i uczuć cnotliwego człowieka, czyliż przynaymniey potrafił utrzymać charakter tyrana? Jakże mógł żądać nie rozwiodłszy się z własną żoną, nie zgładziwszy męża kochanki swojey, którego miał w mocy, i w obwodzie pałacu swojego cierpiał, przymuszać Krystynę do oddania sobie ręki, ciągnąc ją gwałtem do świątyni na obrząd ślubny przygotowaney? Jak mógł spełnić z nią śluby, w obec jey małżonka, i własney żony? Taki zamiar, że nie był na podobieństwie do prawdy zasadzony, nie mógł przerazić widzów, i obudzić ich litość, czy to nad gwałtownością zapędu Bolesława, czy nad stanem cierpiącey Krystyny: bo każdy wcześnie o niepodobieństwie skutku był przekonany... Biskup święty, obruszony występkami króla, sprowadza do Krakowa pierwszego z wodzów polskich Mścisława, męża Krystyny: którego dóm z rozkazu Bolesława złupiony został, i żona na dwór jego porwana. Gdzież ją uprzednio znał Bolesław, i kiedy tak gwałtowną ku niey zapalony miłością został? nic o tém widzów nie zawiadomiono. Dziwią się oni bardziey jescze, iż pierwsze widzenie się Biskupa z Mścisławem, jest w zamku królewskim, w tey samey sali, w którey Bolesław przed chwilą się znaydował. Jakoż powraca rychło i spotyka nienawistnego rywala, słucha jego ostrych wymówek i do więzienia wtrącić każe, a żonę własną okuć w kaydany. Lud odbija więzienie, wychodzi z niego Mścisław i znowu na pałac królewski powraca. Biskup hamuje zapęd ludu, przywodzi do łagodnieyszych kroków Mścisława, i przeniknioný duchem Bożym, maluje żywo Królowi stan jego nierządów i zbrodni; zmiękczony Bolesław żonę swoję i Mścisława wolnymi ogłasza. Tak więc w akcie 3cim skończyłaby się sztuka, gdyby cnotliwy Biskup, odprowadzając z sobą Mścisława, zabrał razem Krystynę, która, jako dobra żona, usilnie powrócić do męża pragnęła. Lecz przeciwnie się staje: Biskup każe jey zostać, i powierza opiece żony Bolesława; tey żony, która nienawidziana, oddalona od Tronu, i przed chwilą więzami obciążona, sama raczey potrzebowała obcey opieki, dla ocalenia zagrożonego życia. Tym sposobem wystarczyło wątku na dwa ostatnie akta. Bolesław postrzegłszy przy sobie kochankę, zapomina zbawiennych rad Biskupa, wytęża całą usilność, aby urojone z nią śluby przyspieszyć, i już więcey o usunieniu przeszkód nie myśli. To przywodzi do ostateczności ś. Pasterza, rzuca klątwę na zatwardziałego w występku monarchę, zamyka przed nim i przed ludem Pańskie świątnice. Uwiadomiony Bolesław, popuscza wolne cugle gniewowi, wpada do kościoła, w którym Biskup schroniony z kapłanami modły odprawiał; i własną ręką życie mu odbiera. Zabóystwo to, przyzwoicie nader przed widzami ukryte; wyradza prawdziwie piękną ostatnią scenę, w którey zgryzoty sumnienia, i krew niewinnie przelana dręczą Bolesława. Oddał ją P. Werowski z całą mocą i prawdą, nie mniey w scenie z Biskupem, gdy ten wieszczym duchem przepowiada Bolesławowi okropny jego koniec, i klęski oyczyzny za tym idące. Gra P. Werowskiego przedziwną była; otrętwiałość stopniowana po mocy słów świętego męża głuchym go i nieczułym na otaczające przedmioty uczyniwszy, dała czas biskupowi uprowadzenia Mścisława; i to mieysce ważne nader, podobnieyszym do prawdy uczyniła. Pani Leduchowska rolę Krystyny z właściwą sobie oddała doskonałością. P. Rogowski rolę Biskupa grał nader mocno, i przez to godność charakteru świętego męża osłabił. Rola Mścisława poważnieyszey osoby, niż jest młody P. Nowiński, wymagała. Dalsi aktorowie należytém ról umieniem, i grą stosowną odznaczyli się... Wiersz w wielu mieyscach wzniosły, i prawdziwie tragiczny, okazuje niepospolitą zdolność autora; życzyć należy dla sławy literatury oyczystey, aby milszych rodaków, i właściwszych do tragedyi dobierając przedmiotów, układał je stosownie do prawideł sztuki; pomniąc na te wiekami stwierdzone zdanie: iż to tylko rzetelnie jest pięknem, co jeśli nie prawdziwém, przynaymniey zupełnie do prawdy zbliżoném widzimy.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Doniesieni Teatralne.

W następującą niedzielę, to jest: dnia 7 augusta 1821 Artyści przybyli z teatru warszawskiego będą mieli zaszczyt dać reprezentacyą złożoną z dwóch komedyi i dwóch wyjątkow z Rasyna tragedyi, a to tym porządkiem: 1mo Komedya w jednym akcie z francuzkiego (P. Preville) tłómaczona, pod tytułem:—Nienawiść Kobiét: — 2do Kłótnia Achyllesa z Agamemnonem, tłómaczenia L. Osińskiego z tragedyi Rasyna, pod tytułem:— Jfigenia w Aulidzie—3tio: Z tegoż samego autora tłómaczenie J. U. Niemcewicza, akt 2gi, z tragedyi, pod tytułem.— Atalia— Zakończy komedya w jednym akcie przez Augusta Kotzebue napisana, a przez W. Bogusławskiego tłómaczona, pod tytułem.— Mąż Pustelnik— czyli Spowiedź Małżeńska. Biletow lożowych dostać można w domu JP. Szulca na rogu Niemieckiey ulicy.

Wyjeżdża za granicę.

2 *Do królestwa pruskiego ślachcic gubernii wileńskiey Wincenty Kuczyński z służącym Janem Milewskim na miesięcy* 10.

2 *Na powrot do krolestwa pruskiego mieszkaniec miasta Królewca Adolf Markusow.*

	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau	Wiatry.	Odmiana w powiet.
Oberwacye meteologiczne.	dnia 3 średnia	27 cal. 5,03 lin.	+10 92 stopni	Północ. Zach.	Deszcz
	dnia 4 średnia	27 — 8,93 —	+12, — —	zachodni	Deszcz
	dnia 5 godz. 6	27 — 11,3 —	+13,5 — —	Zachodni	Pochmurno

Wilno dnia 5 Sierpnia 1821 roku v. s.

Wezwanie sukcessorów.

2 *Wincenty Rodziewicz w obowiązkach służby ekonomiczney w folwarku Surnilicyany nazwanym do dóbr Rogowa w pcie Wiłkom. leżących należnym zostając, umarł, niezostawiwszy wiadomości o krewnych; ktoby się więc znalazł, naybliżey do osiągnienia po nim spadku, niech z dowodami pewność tak bliskiego pokrewieństwa probującemi, w tychże dobrach Rogowie zajawi. Znaydzie regestra ekonomiczne do obrachunku zostawione i ruchomość zachowaną w całości do odebrania, po obliczeniu się z jego Pretensorami. scielącemi, do pozostałego funduszu, pretensyą. Józef Straszewicz.*

Ogłoszenie.

2 *W interessie jenerałowicza woysk pol. WJP Maurycego Prozora, po Wyyściu z Opieki, za ukazami Litewsko Wileńskiego Gł. Sądu 2go Departamentu i Guberńskiego Rządu z Opiekunami, przewodzącym się za podaniem od tegoż prośby tak przeciwko Wojewodzicowi Witebskiemu JW. Antoniemu Prozorowi, jako i dalszym opiekunom, oraz z dzieła osobnego jednoczasowie oppiniować się winnego WW. Woyciechowskich, i weszłey prośby od b. Sędziego Grodzkiego Kowieńskiego W. Romualda Dąmbrowskiego, za powodem nowych dopiero wykrywających się okolicznościow, a z tąd zaszłey uważaney i postanowioney koniecznego ułatwienia wymagającey potrzeby w skład własney rezolucyi, dworzańska Ptu Kowieńskiego Opieka, do nieodmiennego i nieuchronnego wypełnienia wzywa naprzód Wojewodzica Witebskiego i kawalera JW. Antoniego Prozora do złożenia dowodow, punktów objaśnienia od W. Maurycego Prozora w opiekę złożonych, a przez kommunikacyą wziętych i własney explikacyi (jeżeli się takowa potrzebną zdawać będzie); powtóre JWW. JPP. Karola Obożnego Litews. i kawalera Prozora, Rafała i Dominika Oskierkow Strażn. Lit. nadwornego Marszałka i kawalera Michała Gielguda Rotm. kawaleryi Litewskiey, Józefa Łopacińskiego, i Teodora Medekszy Granicznego Kowień. Prezydenta, zapowiedzianych opiekunami przez powodującego W. Maurycego Prozora i do odpowiedzialności z Opieki nad nim i dalszym onego rodzeństwem wspólnie z JW. Antonim Prozorem Wojewodzicem w massie znaczącey powołanych oddzielnie JW. Łopacińskiego jako i JW. Antoniego Prozora z exekwowaney nad JPP. Anzelmem, Sewerynem, Ignacym bracią Lucyną i Johanną siostrami Woyciechowskiemi, po Wiktoryi z Ruszczycow Woyciechowskiey Szambelanowey dworu pol. opieki, jako i samych aktorow rzeczy wyżey rzeczonych JPP. Woyciechowskich, doprzybycia na dzień 15 augusta roku idącego 1821 do miasta Kowna, osobistą lub przez plenipotentow stanność w ninieyszey opiece, dla należytego objaśnienia się w potrzebie 1821 roku mca julii 21 dnia. Adam Kozakowski Prezes Sądu Ziem. Ptu Kowień. Sekretarz Wincenty Swolkień.*

---

2 *Od Dworzańskiey opieki powiatu Brasławskiego. Dworzańska opieka ptu Brasław. skutkiem Ukazu Wileńskiego Guberńskiego Rządu daty 23 julii roku teraź. za N. 16906, nastałego ogłasza, iż wypuszczać się będzie z publiczney licytacyi w arendę majątek pojezuicki Pelikany z folwarkiem Rozalinowem w powiecie Brasławskim, w parafii Pelikańskiey położony, wynoszący roczney intraty rubli srebr. 2844 kop. 78, w którym po ostateczney rewizyi 1816 roku zapisano dusz męskiey płci 230, jak równie po ostateczney lustracyi dymów karczemnych 6, gruntowych 64 chałupnych 4, jeśliby więc kto życzył sobie wziąść w tenutę arendowną rzeczony majątek Pelikany z pomienionym w górze folwarkiem, raczy przybydź do opieki niniеyszey z dostateczną kaukcyą, odpowiednią przynaymniey dwóroczпemu dochodowi tego majątku, za poświadczeniem Sądu Głównego 2go Departamentu o pewności teyże ewikcyi w terminach do licytacyi przeznaczających się, jako to: pierwszy termin dnia 31 julii augusta 8 i 10, tegoż miesiąca, a ostateczny przetarg dnia 17 augusta. dat 1821 julii 26 dnia.*

Prezes Dworzańskiey opieki i Marszałek powiatu Brasławskiego. Michał Wawrzecki.

Wezwanie Sądowe.

Za Remissą Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamedtu w Sądzie Ziem. Wileńskim odchodzi cywilnym porządkiem sprawa z powództwa WW. Boufałow, rodzeństwa JPana Franciszka Boufała pod strażą Policyi mieyskiey Wileńskiey utrzymującego się, tak o oddział dóbr oyczystych, mianowicie Ligmy zwanych w powiecie Upitskim sytuowanych i Szlanowa w królestwie Polskim położonych, jako też o zdanie rachunku z opieki nad nieletniemi Boufałami utrzymywaney, niemniey o rozpoznanie stosunków wszystkich kredytorów tegoż Franciszka Boufała i o uczynienie dla onych ze schedy pomienionego Franciszka Boufała powinney satysfakcyi, a także względnie nbezpieczenia poszukiwań za funduszami Plebaniów Ligumskiey w Upitskim i Stokiskiey w Kowieńkim powiatach exystujących, oraz ze wszystkiemi debitorami i o dalsze w różnych gatunkach zaregulowane od wielu stron pretensye, w którey jako po uprzedzonym dylacyynym dekrecie do oczewistego rozpoznania zbliżoney, Sąd Ziem. Ptu Wileńskiego pod zasiadaniem deputowanych ze strony duchowney, wileńskiey i żmudzkiey dyecezyow, przesłuchał od wszystkich stawających stron produktowych głosów, a stosownie do żądania tychże stron, szczególniey za powodem przy trudney dodanemu Prokuratorowi z będącym pod strażą JPanem Franciszkiem Boufałem kommunikacyi, dla odpisania Replik czasu po dzień 31 następującego mca augusta roku bieżącego użyczył, kommunikacyą wzajemną papierów zastrzegł, w takim przedpisaniu, iżby wszystkie w ogólności strony, w ciągu użyczonego czasu przygotowały replikowe głosy, nie pozwalając pod żadnym pretextem na potym takowych odkładów, oczewistą bez żadnych zwłok rozprawę z tegoż samego aktoratu początek sprawie dającego zapewnił; nadto gdy dekretem dylacyynym na wierności komportacyi dokumentów oprzysiężenie przy oczewistey rozprawie na wszystkich stronach i na niektórych majątku ruchomego, zostało przeznaczonym, spełnienie więc takowey powinności in tractu następnych Replik, zacząwszy od dnia 31 augusta roku teraźnieyszego, po czas wzięcia w namowę całey sprawy do oczywistey decyzyi, do wszystkich tychże stron w sprawę niniejszą wchodzących przywiązał, i dalsze tey sprawie właściwe ogłosił postanowienia, żeby więc wszystkich interesowanych osób doszła wiadomość, i ażeby też strony, już to dla zaprzysiężenia wierności komportacyow, już też dla dostatecznego stosunków w Głosach replikowych objaśnienia, na przeznaczony dnia 31 następnego mca augusta termin, sub amissione rei do Sądu Ziem. Ptu Wileńskiego stawały, niniejsza trzykrotna do gazet Kur. Lit. podaje się awizacya.

Pozew.

ALEXANDER Pierwszy Imperator samowładnący całą Rossyą etc. etc. etc.

3. Urodzonym Kamilli z Rdułtowskich Jeleńskiey marszałkowey Ptu Mozyr. z dokładem opieki dożywotniczce dóbr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w Mozyr. Pcie leżących, Alexemu podkomorzemu i Ludwikowi chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego chorążego nowogr. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom majątku Dudzicz w rzeczyckim pcie leżącego, Alexandrowi Herwatowi Chorążemu rzeczyckiemu i dalszemu potomstwu zeszłego Ignacego Horwata, Pawłowi Jeleńskiemu prezydentowi sądow normal. granicznych mozyr. nabywcy summ posagowych dwóch siostr, Michałowi hrabiemu Tyszkiewiczowi, Peroneli z Jeleńskich Piotrowskiey deputatowey wywodowey gubernii mińskiey w assystencyi męża, Benedyktowi Nowakowskiemu b. sędziemu ziem. mozyr. Kazimierzowi Nowosielskiemu sędziemu granicznemu mozyr. Antoniemu Olewińskiemu pisarzowi Ziem. mozyr. Romualdowi Jeleńskiemu assesorowi sądu głównego wileńskiego 2go departamentu, Iwonowi Wencławowiczowi szambelanowi b. dworu pol. i niewiadomego imienia Wierzbickiemu b. pisarzowi ziem. mińskiemu, oraz dalszym kredytorom zeszłego Felixa Jeleńskiego marszałka mozyr. i kawalera orderu ś. Włodzimierza i pretensorom do pozostałego po nim majątku, pozew przed sąd główny miń. 2 departamentu z powództwa Urodzonych Napoleona i Malwiny Jeleńskich sukcessorow tegoż zeszłego Felixa Jeleńskiego, jako aktorow i Filipa Obuchowicza b. marszałka ptu mozyr. jako opiekuna, którzy z odwołaniem się do oświadczenia w aktach ziem. powiatowych mozyrskich w dniu 7 julii teraźnieyszego roku zapisanego, pozywają obżałowanych mianowicie o to: iż żałący marszałek Obuchowicz qva opiekun zaymując się ogólnie wszystkiemi interessami żałących nieletnich Jeleńskich, gdy dostrzega znaczą massę długow przez zeszłego Felixa Jeleńskiego zaciągnionych i summ exdotacyynych, a oraz z działu dóbr na dorównanie sched upewnionych i nieopłacanych, a dobra leżące już to zapisami dożywotniemi już to zastawnemi i innemi ewikcyami obciążone, przez co niemając z onych żadnych intrat, a ztąd niemogąc samych nawet procentow wypłacać, jakie corocznie narastając znacznie zwiększają summy na funduszu nieletnich Jeleńskich, żałącego pupillów opierające się, przeto znaydując jedyny sposób porządkiem exdywizyi tak usatysfakcyonowania obżałowanych wierzycieli, jako też rozpoznania zapisów i rozmaitych inskrypcyi zeszłego Felixa Jeleńskiego za jakiemi niektórzy z obżałowanych dobra leżące possydujecie, a inni dekreta w różnych juryzdykcyach oczewiście i podniestanność otrzymując i na expensa narażając grożą zupełną stratą funduszu nieletnich, oświadczywszy ogólnie wszelki majątek ruchomy i nieruchomy po zeszłym Felixie Jeleńskim pozostały na taxę i exdywizyą, celem otrzymania remissy pozywając obżałowanych następne czyni prośby. Nadewszystko o wyznaczenie sądu taxatorsko-exdywizorskiego, tak dla rozpoznania zapisów i inskrypcyow przez zeszłego Felixa Jeleńskiego obżałowanym powydawanych, jako też wszelkich zastosowań od tychże do dóbr pod konkurs oddających się i wzajemnie od żałujących nieletnich Jeleńskich do obżałowanych i dalszych zregulować się mogących pretensyow, równie dla dopełnienia w miarę każdego sprawiedliwey należności usatysfakcyonowania; o nakaz, iżby wszyscy kreditorowie i pretensorowie, zastawnicy i dożywotnicy iako też ulegający odpowiedzi nieletnim żałującym stawili się, o przepisanie porządku i regupostępowania naznaczyć się mającemu rozbiorowemu sądowi, mianowicie, iżby naprzód wszystkie dobra leżące do ukończenia konkursu w administracyą komu poruczył, intraty na utrzymanie Sądu i edukacyą nieletnich żałących konserwować udeterminował, inkwizycyą, kalkulacyą i werifikacyą, gdzie potrzeba wymagać będzie, dopełnił, oraz wszelką formalność według regu przepisać się mających zachował, o naznaczenie na zjazd Sądu exdywizorskiego terminu i mieysca w majątku Łuczycach w Mozyrskim powiecie leżącym, z wolnym przenosem juryzdykcyi o powrót wydatków prawnych, o to wszystko, co czasu sprawy dowodzonym będzie, z wolną poprawą tego pozwu lub wyniesieniem nowego pisan 1821 mca juli 7 dnia.

Roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyrskiego niżey własnoręcznie podpisany świadczę, iż kopie tego pozwu zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszałka Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, a Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorow sprawy, nieletnich sukcessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego wziąwszy, jedną JW. Kamilii z Rdułtowskich Jeleńskiey Marszałkowey Ptu Mozyr. z dokładem opieki dożywotniczce dobr Łuczyc, Kosieyska i Choyni w majętności Łuczycach, drugą JWW. Alexemu Podkomorzemu i Ludwikowi Chorążemu urzędnikom Ptu Bobruysk. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chorążego Nowogrodz. i Kawalera orderu ś. Stanisława Zastawnikom Dudzic w majętności Dudzicach, trzecią W. Antoniemu Olewińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu, oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszałka Mozyrskiego do drzwi sądowych przybiłem i o terminie rozprawy przed Sądem Głównym 2 departamentu Gubernii Mińskiey prawnie zawiadomiłem. Franciszek Sczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr.

Roku 1821 mca julii 11 dnia przed aktami Jego Imperatorskiey Mości Ziem. ptu Mozyr. stawając osobiście Woźny wyżey wyrażony kwit swóy relacyyny podanych pozwow ustnie i oczewisto zeznał. Przyiałem Regent Bogusz. Wypis z ksiąg Ziem. Ptu Mozyrskiego.

Roku 1821 mca julii 11 dnia. Przed aktami Jego Imperatorskiey Mości Ziem. Ptu Mozyrskiego stawając osobiście Woźny niżey wyrażony, kwit relacyyny podanych pozwow ustnie i oczewisto zeznał, którego wyrazy następne roku 1821 julii 9 dnia Woźny ptu Mozyr. niżey własnoręcznie podpisany świadczę, iż kopie tego pozwu, zgodne z tym autentykiem w sprawie JWW. Filipa Obuchowicza b. Marszał. Ptu Mozyrskiego jako opiekuna, Napoleona i Malwiny Jeleńskich jako aktorów sprawy nieletnich sukcessorów zeszłego Felixa Jeleńskiego Marszał. Mozyr. wziawszy jedną JW. Kamilli z Rdultowskich Jeleńskiey Mar. Ptu Mozyrskiego z dokładem opieki dożywotniczce Dobr Łuczyc, Kosieyska i Choynia w majętności Łuczycach drugą JWW. Alexemu, podkomorzemu i Ludwikowi Chor. Urzędnikóm ptu Bobruy. Bykowskim w stopniu zeszłego Stefana Bykowskiego Chor. Nowogródz. i kawalera orderu ś. Stanisława zastawnikom Dudzicz w majętności Dudziczach, trzecią W. Antoniemu Olewińskiemu Pisarzowi Ziem. Mozyrskiemu w mieście Mozyrzu oraz czwartą wszystkim dalszym kredytorom zeszłego ś. p. Felixa Jeleńskiego Marszalka Mozyr. do drzwi sądowych przybiłem, i o terminie rozprawy przed sądem głównym 2go Departamentu Gubernii Mińskiey prawnie zawiadomiłem, u tego relacyynego podanych pozwow kwitu podpis woźnego takowy Franciszek Sczepanowski Woźny Sądow Ziem. Ptu Mozyr. który to relacyyny podanych pozwow kwit po zeznaniu woźnego jest do ksiąg Ziem. Mozyrskich przyjęty i wpisany, z takowych i ten wypis pod pieczęcią Jego Imperatorskiey Mości Ziem Ptu Mozyr. wydan.

Zgodno z księgami świadczę. Regent Bogusz.

NOWE DZIEŁA.

Georgiki czyli Ziemiaństwo starożytnych Rzymian. Poema dydaktyczne, P. Wirgiliusza Marona. Przekładania X. Alexego Kotiużyńskiego, Scholarum Piarum, obok z textem łacińskim. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 60.